

Wiśniewski, Jerzy

"Dzieje Siedlec 1448-1918", Antoni Winter, Warszawa 1969 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 4, 516-519

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

fana Mellera, który znał dobrze kulturalne sprawy RDR, oraz kilku innych, żyjących dotąd członków rady. Warto by również poszerzyć materiał archiwalny — np. o ciekawe sprawozdanie organizacji plockiej PPS przechowane w mikrofilmie, w b. AZHP, sygn. 1391/6.

Antoni Winter, *Dzieje Siedlec 1448—1918*, Prace Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych, nr 10, Warszawa 1969, ss. 227.

Wśród coraz liczniejszych monografii miast i regionów, stojących na różnym poziomie, posługujących się różną konstrukcją i metodą, znajdują się prace badaczy regionalnych, którzy z wielkim oddaniem i zapałem przez dziesiątki lat zbierają materiały do dziejów swego miasta lub powiatu. Sami prowadzą badania, na własny koszt w czasie urlopów jeżdżą do archiwów i bibliotek, wyszukują najdrobniejsze okruszki, mogące stanowić cegiełkę do budowy obrazu przeszłości miasta. Szukają śladów tej przeszłości na miejscu wśród starych domów i ulic, dopytują się u mieszkańców o resztki tradycji. Nie wszyscy z nich swe prace doprowadzają do końca, do napisania pełnej monografii, gdyż uważają, że jeszcze nie zgromadzili wszystkich materiałów. Nie każda też monografia regionalna reprezentuje taki poziom, że można ją publikować. Zaszczytu tego dostępują tylko monografie najlepsze, których autorzy albo dzięki swym studiom uniwersyteckim na historii, albo wrodzonemu zmysłowi historycznemu i zdobytemu w czasie lat własnych prywatnych studiów warsztatowi naukowemu przekładają prace wykazujące opanowanie metody historycznej, krytycyzm, umiejętność prawidłowego konstruowania pracy historycznej oraz mają bogatą podstawę źródłową.

Do tej grupy monografii należy książka Antoniego Wintera, który przez ponad 30 lat gromadził materia-

Moje uwagi ogólne — podkreślam jeszcze raz — w żadnym stopniu nie obniżają wartości monografii Łopatyńskiego, na odwrót, są to refleksje, na kanwie jego monografii. Rodzaj tych refleksji jest jeszcze jednym dowodem, jak potrzebna jest ta książka.

Kazimierz Mariański

ły do dziejów Siedlec. Główną podstawę źródłową jego monografii stanowią materiały archiwalne z kilkunastu zbiorów państwowych, kościelnych i prywatnych. Są wśród nich również materiały zaczerpnięte z nie istniejących już dziś archiwaliów. Należy podkreślić wyłowienie przez autora wielu drobnych wzmianek z tysięcy stron licznych, a przeróżnych monografii, rozpraw, pamiętników, gazet. Wyniki swych badań autor publikował już przed wojną w lokalnej prasie i w szkicu monograficznym dziejów Siedlec, wydanym w niewielkim nakładzie w 1939 r., ale dopiero dalsze powojenne lata poszukiwań przyniosły mu materiał do obszerniejszej monografii.

Monografia Siedlec A. Wintera, zawarta w czterech rozdziałach odpowiadających czterem okresom w dziejach miasta (I. — do połowy XVII w.; II. — poł. XVII—1795 r.; III. — 1795—1863; IV. — 1863—1918), omawia wszystkie dziedziny życia na tle stosunków gospodarczo-społecznych kraju i dziejów politycznych Polski, umiejętnie pokazując dzieje miasta w powiązaniu z dziejami kraju. Najbardziej szkicowo ze względu na brak źródeł i niewykorzystanie ksiąg grodzkich i ziemskich lubelskich i łukowskich oraz podkomorskich są opracowane dzieje Siedlec od XV do połowy XVII w. Zapewne najobfitszy zasób źródeł do początków dziejów Siedlec przepadł w

XIX w. wraz z częścią archiwum Czartoryskich w Miedzyrzecu, w którym były archiwalia dotyczące Siedlec za czasów Czartoryskich oraz ich poprzedników Olędzkich, a może i jeszcze starsze. Okres od połowy XVII w. do rozbiorów jest szerzej zarysowany. Autor, na podstawie inwentarzy dóbr siedleckich i źródeł dotyczących dziejów rodzin magnackich, mógł lepiej pokazać stosunki gospodarcze i społeczne w Siedlcach, przebudowę miasta w rezydencję magnacką, życie w pałacu właścicieli i ocieranie się wielkiej historii o miasteczko. Najobszerniejsza jest część złożona z dwóch rozdziałów, omawiająca wiek XIX i początek XX. Obraz rozwoju miasta, jego przemian wewnętrznych w tym czasie oraz życie kulturalne i polityczne zostały dzięki obfitym materiałom bogaciej i szczegółowiej zarysowane.

Ta interesująca monografia nasuwa oczywiście różne uwagi i kwestie dyskusyjne. Nie wyjaśnione zostały takie kwestie, jak: kto i kiedy założył Siedlce oraz jaka ludność (mazowiecka czy małopolska) zasiedliła to miasto. Na kolonizację małopolską może wskazywać to, że pierwsi znani właściciele Siedlec Gniewosze-Siedleccy przyszli z pow. radomskiego. Jeżeli rycerstwo małopolskie obejmowało tu dobra, to może wraz z nim przyszli też osadnicy. Gniewosze te dobra zasiedlali, biorąc zapewne chłopów ze swych dóbr małopolskich. Autor nie podał także źródła daty — roku 1448 — pierwszej wzmianki o Siedlcach. Nie rozpatrzył też problemu powstania dóbr Siedlce i ich rozwoju. Nie można się zorientować, czy nowe wsie w tych dobrach znalazły się na skutek wykupu sąsiednich wsi od ich właścicieli, czy przez osiedlenie nowych wsi na gruntach, które już wcześniej należały do dóbr siedleckich. Ma to istotne znaczenie dla uchwycenia czasu powstania Siedlec i zasiedlenia ich okolicy. Autor nie wykorzystał tu ustaleń Stanisława

Litaka¹, który zajął się m. in. dziejami zasiedlenia ziemi łukowskiej i wymienia wsie założone przez Siedleckich w XVI w. (Topór, Strzała, Białki, Jagodne, Purzec, Ujrzanów). Na 12 wsi, należących do dóbr Siedleckich, połowę założyli oni dopiero w XVI w. Dobra te tworzyły zwartą całość i dalej się rozrastały, bo z czasem weszły w ich skład wsie położone już za granicą ziemi łukowskiej, w ziemi liwskiej i na Podlasiu. Powstanie miasta i jego egzystencja świadczą, że dobra te były wystarczająco zasiedlone, ponieważ miasta prywatne swe istnienie opierały przede wszystkim na wsiach należących do tych samych dóbr. Nowa parafia siedlecka także obejmowała tylko wsie w dobrach siedleckich. Nie wiadomo, kiedy i w jaki sposób Siedlce przeszły w ręce Gniewoszków-Siedleckich, a następnie Olędzkich (pytanie na marginesie: czy w 1635 r. właścicielami Siedlec byli równocześnie Krzysztof i Tomasz Olędzcy, czy to nie pomyłka?). Dobra Siedlce w pierwszej połowie XVII w. (może też w XVI w.) dzieliły się na dwie własności. W 1620 r. ich część miał Szymon Gniewosz (Siedlecki), a drugą jakaś podczaszyna lubelska, może też z rodu Siedleckich. Warto było tu może wykorzystać monografię Olędzkich w „Złotej księdze szlachty polskiej” (t. XIII), w której znajduje się parę drobniaków o właścicielach Siedlec z tej rodziny, m. in. że Tomasz Olędzki, kasztelan zakroczymski, zmarł 17 grudnia 1678 r. Można poza tym dodać, że autor za mało wykorzystał prace dotyczące Czartoryskich (np. ich życiorysy w „Polskim Słowniku Biograficznym”, w „Herbarzu” A. Bonieckiego i w monografii Czartoryskich w „Złotej księdze” oraz w „Matriculorum Regni Poloniae Summaria”, t. V, nr 3327—3329, 3505, 3532).

¹ S. Litak, Formowanie sieci parafialnej w Łukowskiem do końca XVI w., „Roczniki Humanistyczne”, Lublin 1964, t. XII, z. 2, s. 42—43.

Mam wątpliwości, czy prawidłowa jest ocena wielkości i charakteru Siedlec w XV i XVI w. Wątpię, by w tym czasie Siedlce były ruchliwym miastem handlowym, jak to twierdzi autor (s. 22). Rzemieślnicy pracowali głównie na rynek lokalny, a tworzyli go nie tylko Siedlce, ale również wystarczająco duże dobra siedleckie. Inni zaś obsługiwali przejezdnych na szlakach wiodących przez miasteczko, które powinno było zapewnić możliwość zaopatrzenia się w żywność, noclegi i zreperowanie uszkodzonego wozu oraz podkucie konia. W XVI wieku w Siedlcach byli kowale, a brak kłodziejów, stolarzy lub rymarzy też o czymś mówi. Nie należy wyciągać zbyt pewnych wniosków o ilości wiółk w Siedlcach z rejestrów z 1531 i 1580 r. Rejestry przecież nie podają ilości wiółk należących do danej miejscowości, lecz podają tylko, z ilu wiółk podatek uiszczono. Dlatego też ilość wiółk nawet w rejestrach z lat sąsiednich może być bardzo różna.

Ze względu na kilkakrotne zmiany w rozplanowaniu Siedlec i trudności w lokalizacji pierwszego rynku, kościoła i dworu należało wyodrębnić w monografii Siedlec osobny rozdział o topografii miasta i jego rozplanowaniu. Autor w różnych miejscach porusza te kwestie i podaje swoje opinie, ale brak jest jednolitego obrazu i czytelnik ostatecznie nie wie, jak to było, a także nie ma możliwości skontrolowania twierdzeń autora, które nie zawsze są źródłowo udokumentowane. Autor odrzuca np. hipotezę T. Zarębskiej i W. Trzebińskiego o pierwotnej lokalizacji rynku w Siedlcach, opartą na analizie inwentarza Siedlec z 1727 r., nie uzasadniając bliżej słuszności swojego twierdzenia. Dla tej sprawy ma też istotne znaczenie pierwotna lokalizacja kościoła i dworu. Rycerz, fundując kościół, najczęściej umieszczał go w pobliżu swego dworu. Zapewne też dwór i kościół

w Siedlcach znajdowały się obok siebie. Potwierdza to sąsiedztwo pałacu z domniemanym miejscem pierwotnego kościoła. W XV i XVI w. dwory rycerskie stały jeszcze na kopcach otoczonych fosą, może więc śladem lokalizacji dawnego dworu siedleckiego jest duży staw, który niegdyś istniał na południe od pałacu, a w pobliżu kaplicy. Na jej miejscu lokowano pierwotny kościół. Taki dwór na kopcu zwano zameczkiem lub fortalicją. Może śladem jego jest nazwa Podzamcze, odkryta przez autora w źródle z roku 1727 (s. 12). Opuszczone dwory obronne, jeżeli ich nie rozebrano, zamieniano na lamusy, stąd później zwano je lamusami lub skarbcami, skarbczykami. Czy skarbiec koło pałacu (s. 61) mógłby być dawnym dworem z XVI w.? Czy leży on blisko pierwotnego kościoła? Nową rezydencję (pałac) niekoniecznie wznoszono na miejscu dawnego dworu. Mogła ona powstać tuż obok, na miejscu zabudowań folwarcznych lub pola dworskiego. Argument, że pierwotny kościół był tam, gdzie był stary cmentarz w XVIII w., jest słuszny, ponieważ aż do rozbiorów grzebano zmarłych przy kościołach parafialnych. Szkoda, że autor nie zamieścił szkicu rekonstrukcji kolejnych zmian w rozplanowaniu Siedlec. A. Winter zapewne, dalej zajmując się dziejami Siedlec, te problemy będzie jeszcze rozpatrywał i może uda mu się je definitywnie rozstrzygnąć.

Z nasuwających się drobiazgowo można wymienić: s. 16 — nie Radzyński, lecz Radzimiński; s. 17 — Dorotę z Siedleckich primo voto Drwałewską, żonę Stanisława, wojskiego nurskiego, secundo voto Ciołkową, żonę Wawrzyńca, rotm. królewskiego, wymienia w swoim „Herbarzu” A. Boniecki (t. III, s. 220; t. V, s. 50); s. 23 — rzeka Rudnik to ta rzeczka, która dostarczała wody do kuźnicy żelaznej; s. 28 — czy jest miejscowość Sołochwa między Brokiem a Pniewem?

s. 58 — „fabryka” w XVIII w. nie oznaczała jeszcze przedsiębiorstwa, lecz nowo wznoszoną budowlę (np. pałac, kościół) i budowanie. Jest też trochę błędów korektorskich zmieniających sens, np. na s. 8 zamiast „tam” jest „tak”.

Monografia Siedlec A. Wintera, zapokajając zainteresowanie ich mieszkańców dziejami rodzinnego miasta, przedstawia też wartość dla badań nad dziejami miast w Polsce, zwłaszcza licznych miast prywatnych. Uwidocznia ona też rozwój jawnego i ukrytego przed okiem zaborcy życia kultural-

nego i politycznego w ośrodku pozawarszawskim w ciężkich chwilach ucisku narodowego. Monografia będzie szczególnie przydatna dzięki swej najobszerniejszej części dotyczącej XIX i XX w. w badaniach nad dziejami wewnętrznymi Królestwa Polskiego, i te jej problemy, które ukazują, kiedy i jak się dokonywały przemiany zachodzące w życiu gospodarczym, społecznym, politycznym i kulturalnym tej części zaboru rosyjskiego.

Jerzy Wiśniewski

Irena Gieysztorowa, Andrzej Zahorski, Juliusz Łukasiewicz, *Cztery wieki Mazowsza*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1968, ss. 334, nlb. 2, mapy.

Praca nad syntezą dziejów Mazowsza, jak nad każdą syntezą, jest pracą skomplikowaną, tym bardziej że dziedziną ta należy do najsłabiej poznanych, gdyż ginie w cieniu stołecznej Warszawy. Utrudnia pracę przynależność ziem historycznego Mazowsza do różnych jednostek administracyjnych. Wreszcie historia Mazowsza musi być czymś więcej niż sumą historii ziem czy powiatów. Należy uwzględnić wiele zagadnień z zakresu polityki, gospodarki i kultury. Idealem byłoby pełne uwzględnienie wszystkich tych elementów, co w wypadku prac zbiorowych jest praktycznie nieosiągalne z uwagi na różne, często odmienne zainteresowania badawcze poszczególnych autorów. Zależy to również od stanu obecnych badań, zwłaszcza badań szczegółowych, ich brak — jak np. w wypadku Mazowsza — zmusza autorów do ustalania faktów w wyniku samodzielnych studiów źródłowych. Z tych też powodów „Cztery wieki Mazowsza”, jako praca zbiorowa, nie mogą być i nie są pracą jednolitą.

Konstrukcja syntetycznej pracy z dziejów Mazowsza nastrecza poważne trudności. Konieczność uwzględnienia

co najmniej trzech elementów: chronologii, dziejów ziem i różnych dziedzin życia, daje taki rezultat, że przy każdej koncepcji, jakkolwiek by się przyjęło, zawsze ktoś może mieć jakieś zastrzeżenia. Tak jest również w tym konkretnym przypadku.

Prezentowane szkice są różne objętościowo, w niejednakowej też mierze uwzględniają poszczególne aspekty przeszłości. O ile Irena Gieysztorowa stara się o wszechstronność ujęcia, o tyle na dalszych szkicach zaważyły wyraźnie indywidualne zainteresowania autorów. Bardzo widocznie preferowane są zagadnienia polityczne (A. Zahorski) i gospodarcze (J. Łukasiewicz).

Studium Andrzeja Zahorskiego „Od Sasów do Napoleona” obejmuje lata największego upadku Rzeczypospolitej i walki o jej ocalenie. Z pracy pisanej potoczystym, barwnym językiem dowiadujemy się o wielu prawie nie znanych wydarzeniach, będących odbiciem wydarzeń ogólnokrajowych. Mimo pewnych pozornych wątpliwości wydarzenia dotyczące historii całej Polski, a rozgrywane się na Mazowszu, stanowią nie tylko część skła-